Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 177 (1807)
ROK VI.

CZWARTEK



Jak donosiliśmy, do Warszawy przybył przewodniczący Światowej Rady Pokoju — prof. Joliot-Curie wraz z małżonką Ireną, aby wziąć udział w obradach Kongresu Nauki Polskiej.

Na zdjęciu: Prof. Joliot-Curie i Irena Curie w czasie powitania na Dworcu Głównym w Warszawie.

Małżonkowie Joliot doktorami honoris causa U. J.

KRAKÓW. W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego Irenie i Fryderykowi Joliot-Curie.

Na uroczystość przybyli: minister Szkół Wyższych i Nauki A. Rapacki, przedstawiciele Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki z prof. St. Pieńkowskim na czele, I sekretarz KW PZPR St. Łapot, delegaci WRN i MRN, rektorzy i profesorowie wszystkich wyższych uczelni krakowskich, przodownicy pracy z Nowej Huty oraz z krakowskich fabryk i warsztatów oraz liczne rzesze społeczeństwa krakowskiego.

Płomienny apel załogi huty „Kościuszko"

Czynem Lipcowym uczcimy 7-ą rocznicę wyzwolenia

Ludzie pracy miast i wsi odpowiedzą na wezwanie przodujących hutników

KATOWICE. 27 bm. załogi produkcyjne i budowlane huty „Kościuszko" wezwały ludzi pracy w całej Polsce do uczczenia czynem produkcyjnym rocznicy Manifestu P.K.W.N. — święta wyzwolenia narodu polskiego spod jarzma kapitalistów i obszarników, rocznicy ogłoszenia doniosłego aktu państwowego, który stał się fundamentem Polski Ludowej, jej rozwoju i wspaniałych zwycięstw.

W hucie „Kościuszko", gdzie obok dawnych przestarzałych hal i agregatów rosną dziś nowe, potężne obiekty produkcyjne, zmieniające całkowicie oblicze jednego z największych w Polsce zakładów hutniczych, zrodziło się hasło Czynu Lipcowego dla przyspieszenia rozwoju sił Polski Ludowej.

W apelu załogi huty „Kościuszko", skierowanym do wszystkich ludzi pracy w Polsce, czytamy m. in.:

Zbliża się dzień 22 lipca — droga sercu każdego Polaka rocznica wyzwolenia i odrodzenia naszej ojczyzny.

Zaledwie 7 lat minęło od dnia, gdy masy pracujące ujęły ster rządów w Polsce, a już w tym krótkim czasie zdążyliśmy zmienić od podstaw oblicze naszego kraju. Odbudowaliśmy zniszczenia wojenne, wkroczyliśmy na drogę socjalistycznego budownictwa, zwycięsko realizujemy Plan 6-letni, przekształcamy Polskę z zacofanego kraju rolniczego w kraj przodującego przemysłu, potężne ogniwo światowego frontu pokoju.

Dla uczczenia naszego święta narodowego, my, robotnicy i pracownicy huty „Kościuszko" postanawiamy przyśpieszyć wykonanie zadań drugiego roku naszej Sześciolatki i do dnia 7 rocznicy Manifestu Lipcowego:

ODDZIAŁ WIELKICH PIECÓW zobowiązuje się wyprodukować ponad plan 300 ton surówki.

ODDZIAŁ STALOWNI da Państwu w ramach szybkościowych wytopów dodatkowo 600 ton stali.

PRACOWNICY WALCOWNI dadzą ponad plan 950 ton produktów walcowanych.

ZAŁOGA ODDZIAŁU AGLOMEROWNI wyprodukuje ponad plan 250 ton aglomeratu

ODDZIAŁ KOTŁOWNI podnosi dotychczasowe zobowiązanie w oszczędności węgla w okresie lipca do 250 ton.

ODDZIAŁ KOKSOWNI wyprodukuje dodatkowo 100 ton koksu.

PRACOWNICY WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW NASZEJ HUTY zobowiązują się w ramach akcji przedwczesnego uruchomienia pieca „B" przepracować w pracy dodatkowej (w godzinach pozasłużbowych) na odcinkach wskazanych przez dział inwestycyjny konieczną ilość godzin celem zagwarantowania terminu uruchomienia pieca.

Wzywamy wszystkich ludzi pracy w Polsce, by poszli za naszym przykładem i wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym godnie uczcili rocznicę wyzwolenia.

Wzywamy całą klasę robotniczą w Polsce, do masowego udziału w Czynie Lipcowym. Wzywamy chłopów i robotników rolnych do współzawodnictwa o najsprawniejsze i szybkie przeprowadzenie żniw.

W odpowiedzi na zakusy imperialistycznych podżegaczy wojennych przeciwko pokojowi świata wspólnym wysiłkiem wszystkich ludzi pracy w Polsce pomnożymy potęgę naszego ludowego państwa, stojącego u boku wielkiego Związku Radzieckiego na straży pokoju i niepodległości narodów.

Naszą pracą wzniesiemy zaporę nie do przebycia na drodze podżegaczy wojennych.

WSZYSCY DO CZYNU LIPCOWEGO!

Redaktor naczelny „Neues Deutschland" z wizytą w Polsce

WARSZAWA. — Do Warszawy przybył Rudolf Herrnstadt, członek Komitetu Centralnego SED i redaktor naczelny centralnego organu SED „Neues Deutschland".

Celem wizyty Rudolfa Herrnstadta jest zapoznanie się z osiągnięciami Polski Ludowej.

Naród chiński popiera propozycje Malika

Pekiński „Dziennik Ludu" publikuje artykuł wstępny pt. „Rok wojny koreańskiej".

Dziennik stwierdza, że *obłędne plany agresorów amerykańskich, którzy sądzili, że ujarzmią naród koreański w wojnie błyskawicznej, zakończyły się fiaskiem. Ugrzęźli oni w przewlekłej wojnie, obliczonej na wyczerpanie.*

Koreańska Armia Ludowa, stosując strategię wojny przewlekłej, zadaje nieprzyjacielowi dotkliwe ciosy, poważnie utrudniając tym samym realizację amerykańskich planów rozszerzenia agresji.

Naród chiński — pisze dalej *„Dziennik Ludu"* — *zawsze wypowiadał się i nadal wypowiada się za pokojowym uregulowaniem kwestii koreańskiej. Już 20 sierpnia 1950 r. minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wystosował telegram do Rady Bezpieczeństwa, w którym całkowicie poparł propozycje delegacji radzieckiej z 4 sierpnia w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Naród chiński zawsze zdecydowanie popierał słuszne i rozsądne propozycje i oświadczenia, które żądały wycofania wojsk obcych z Korei. Naród chiński nie mógł jednak tolerować faktu, iż rząd Stanów Zjednoczonych brutalnie ignorował wszystkie te propozycje i w dalszym ciągu rozszerzał agresywną wojną w Korei, co bezpośrednio zagrażało bezpieczeństwu Chin i budownictwu pokojowemu Chin.*

Dziennik przypomina przemówienie radiowe przedstawiciela ZSRR w ONZ Malika i stwierdza, *że naród chiński w pełni aprobuje jego propozycje pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Jest to dla Ameryki nowa próba, która winna wykazać, czy wyciągnęła ona naukę z ostatnich wydarzeń i czy pragnie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.*

Jeśli Ameryka będzie nadal odrzucała propozycje pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej— kończy dziennik— *siły zbrojne narodu koreańskiego i chińscy ochotnicy niewątpliwie potrafią odnieść pełne zwycięstwo nad wrogiem, który wtargnął do Korei.*

Adenauer zakazał działalności FDJ

BERLIN. — W związku z zakazem przez reakcyjny rząd boński działalności Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) na terenie Niemiec zachodnich, Centralna Rada FDJ opublikowała oświadczenie, w którym podkreśla, że zakazanie działalności FDJ jest bezczelnym wyzwaniem, rzuconym miłującemu pokój narodowi niemieckiemu. Zakaz ten pozostaje w ścisłym związku z poleceniami generała Eisenhowera i planami militarystów zachodnio-niemieckich, którzy obecnie już jawnie organizują armię zachodnio-niemiecką.

W imieniu milionów młodych Niemców Centralna Rada FDJ domaga się uchylenia bezprawnego zakazu działalności Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej w Niemczech zachodnich.

W zakończeniu Centralna Rada FDJ wzywa całą młodzież niemiecką, by w interesie utrwalenia pokoju i zapewnienia szczęśliwej przyszłości, potężną akcją protestacyjną zmusiła rząd Adenauera do uchylenia zakazu działalności FDJ w Niemczech zachodnich.

Wyrok zapadnie w czwartek

Spisek na Węgrzech był dziełem kontynuatorów wrogiej działalności Mindszenty'ego

Mowa prokuratora w procesie budapeszteńskim

BUDAPESZT. — W dalszym ciągu rozprawy w procesie Groesza i jego wspólników, oskarżonych o zbrodnie przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej, złożył oświadczenie biegły w sprawach broni Lajos Urban. Stwierdził on, że broń figurująca wśród dowodów rzeczowych jest w dobrym stanie i była już używana.

Następnie zabrał głos prokurator Gyula Alapi. **Przypomniał on fakt, że właśnie niedawno ponad 7 milionów Węgrów podpisało Apel Światowej Rady Pokoju, manifestując przed światem wolę zachowania pokoju, ożywiającą naród węgierski. Ludzie zasiadający na ławie oskarżonych zorganizowali spisek, którego celem nie było umocnienie pokoju, lecz rozpętanie wojny.**

W toku rozprawy — podkreślił prokurator — wymieniano wciąż nazwisko Mindszenty'ego, za którym stały poselstwo USA w Budapeszcie i Watykan. **Kontynuatorem antypaństwowej działalności Mindszenty'ego stał się arcybiskup Groesz wraz ze swymi wspólnikami. Oskarżeni w obecnym procesie stawiali sobie te same cele, co Mindszenty, z tą tylko różnicą, że ich robota była bardziej zakonspirowana.**

Oskarżeni — mówił dalej prokurator — dążyli do przywrócenia ustroju kapitalistycznego i władzy obszarników, chcieli nałożyć na naród węgierski ponownie jarzmo ucisku i wyzysku. Zapomnieli jednak, że lud węgierski ponad wszystko miłuje wolność. Wyrok sądu — oświadczył prokurator — powinien dać wyraz wielkiemu oburzeniu, z jakim naród węgierski zareagował na zbrodnie Groesza i jego wspólników.

Po przemówieniu prokuratora zabrali głos obrońcy, po czym oskarżeni wygłosili „ostatnie słowo".

Na tym rozprawę zakończono. Wyrok ogłoszony zostanie w czwartek.

Piotrków otrzyma nowe osiedle — mieszkaniowe

PIOTRKÓW TRYB. W pobliżu kombinatu bawełnianego w Piotrkowie Tryb., którego wielkie przędzalnie już w niedalekiej przyszłości rozpoczną produkcję, powstaje osiedle mieszkaniowe dla pracowników. W chwili obecnej trwają intensywne roboty przy wykopach fundamentów pod nowe domy Wczesną jesienią b.r. oddane zostaną do użytku pierwsze 72 izby mieszkalne, a dalsze bloki gotowe będą w stanie surowym.

W osiedlu znajdą w przyszłości mieszkania tysiące robotników kombinatu, przybywających z przeludnionych wiosek pow. piotrkowskiego i sąsiednich.

Cała nowa dzielnica Piotrkowa tonąć będzie w zieleni i kwiatach.

LUDZIE KONGRESU NAUKI



Prof. Mieczysław Czaja, laureat Nagrody Państwowej na rok 1950



Dr. inż. **Edward Krzywicki** laureat Nagrody Państwowej za r. 1950

Życzenia KC PZPR dla wdowy po J. Marchlewskim

WARSZAWA. Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał do Bronisławy Marchlewskiej z okazji 85-letniej rocznicy jej urodzin następującą depeszę:

Z okazji 85-letniej rocznicy Waszych urodzin przesyłamy Wam, wiernej towarzyszce życia i walk rewolucyjnych wielkiego przywódcy polskiej klasy robotniczej — Juliana Marchlewskiego, najserdeczniejsze życzenia długich lat zdrowia i pomyślności.

Pełny sukces Pożyczki

Dalsze ośrodki kraju

meldują o zakończeniu subskrypcji

ŁÓDŹ

Załogi wszystkich PGR woj. łódzkiego zakończyły już subskrypcję Pożyczki Narodowej. W wielu gospodarstwach robotnicy rolni deklarowali znacznie wyższe sumy od przewidzianych wskazaniami C.R.Z.Z.

GDYNIA

Nadeszły drogą radiową meldunki od załóg dalszych jednostek pływających. Załoga s/s „Marchlewski" donosi w depeszy, że jej członkowie subskrybowali przeciętnie po 13 roboczodniówek.

Na wyróżnienie zasługują marynarze z s/s „Rataj", którzy zadeklarowali przeciętnie po 22,2 roboczodniówek oraz marynarze z s/s „Wisła", którzy zadeklarowali po 18 roboczodniówek.

WARSZAWA

Student indyjski Kondepudi Srinivasaro studiujący na Politechnice Warszawskiej — subskrybując 500 złotych powiedział m. in.: **„Studiuję w Polsce Ludowej jako stypendysta Międzynarodowego Związku Studentów.**

Chociaż nie jestem obywatelem polskim chcę wnieść swój skromny wkład do Narodowej Pożyczki, która jest przeznaczona na budowę silnej i wspaniałej socjalistycznej Polski".

OLSZTYN

W woj. olsztyńskim pierwsze zakończyły subskrypcję powiaty Lidzbark i Braniewo.

W powiecie Lidzbarskim pierwsi zameldowali o zakończeniu subskrypcji Pożyczki chłopi gminy Lubomino.

Do dnia 26 bm. subskrypcję Pożyczki zakończyło 98 proc. zakładów pracy oraz 1035 gromad i 51 gmin woj. olsztyńskiego.

Tematy dnia

Cena pokoju

Mister Johnson — nowojorski spekulant giełdowy zacierał z zadowoleniem ręce. Interesy szły doskonale.

— Można całkiem nieźle zarobić na tych zbrojeniach — mruczał paląc z lubością grube hawańskie cygaro. Jak tak dalej pójdzie, to... — uśmiechnął się do własnych myśli błyskając rzędem nieskazitelnie złotych zębów.

— Żeby tak jeszcze nowa wojenka... coś w rodzaju drugiej Korei — snuł swoje marzenia otaczając się kłębami cygarowego dymu. No cóż, nasz Harry Truman też ma głowę nie od parady. Na pewno coś wykombinuje w najbliższym czasie. Lubi chłop dolary. To grunt!..

Błogie marzenia mister Johnsona przerwał nagle głos spikera radiowego, zapowiadający ważną audycję. Przedstawiciel Związku Radzieckiego w ONZ Jakub Malik będzie mówił na temat „ceny pokoju".

— Phi!... — wydął pogardliwie usta mister Johnson. Jabym za ten pokój nie dał nawet pół centa...

Jednakże w miarę słuchania wyraz ironii na tłustej twarzy spekulanta ustępował miejsca sinej bladości i przerażeniu.

W pewnej chwili z głośnika padły twardo zaakcentowane słowa:

„Narody radzieckie wierzą także, że można byłoby uregulować najbardziej ostry obecnie problem — konflikt wojenny w Korei. Narody radzieckie uważają, że pierwszym krokiem winno być rozpoczęcie rokowań między walczącymi stronami o zaprzestanie ognia i zawieszenie broni przy wzajemnym wycofaniu wojsk poza 38 równoleżnik".

Mister Johnson skoczył z fotela jak oparzony. Nie panując nad wściekłością cisnął cygarem o dywan. Bełkocząc jakieś piekielne przekleństwa pobiegł co sił w nogach na giełdę.

Ale było już za późno..

Nazajutrz prasa doniosła wielkimi nagłówkami o katastrofalnym spadku akcji amerykańskich koncernów zbrojeniowych. Trudno o bardziej wymowną odpowiedź na oświadczenie Malika...

Biedny mister Johnson! W ciągu kilku godzin stracił parędziesiąt tysięcy dolarów, które tak kocha.

A jednak musiał przyznać, że cena pokoju jest i dla niego bardzo wysoka.

(S)

Odświętne oblicze

przyjmuje Stolica w przeddzień Kongresu Nauki

Prace przygotowawcze dobiegają końca

W szybkim tempie kończą się przygotowania do I Kongresu Nauki Polskiej. Wszystkie sekcje i podsekcje Kongresu ukończyły już prace.

Kończy się dekorowanie gmachu Politechniki, w którym obradować będzie Kongres. Z krużganków drugiego i trzeciego piętra wzdłuż ścian wspaniałej auli zwisają piękne draperie o barwach narodowych. Nad 3-skrzydłową trybuną zawieszono olbrzymiego białego orła. Po obu jego stronach — emblematy Kongresu.

Wokół auli na wysokości pierwszego piętra umieszczono wielkie portrety najwybitniejszych postępowych uczonych polskich — Marii Curie-Skłodowskiej, Mikołaja Kopernika, Stanisława Staszica, Zygmunta Wróblewskiego, Karola Olszewskiego, Juliana Marchlewskiego, Joachima Lelewela, Hugona Kołłątaja, Marcelego Nenckiego, Teodora Dybowskiego i innych.

W gmachu Politechniki dobiegają również końca prace przy organizowaniu czterech wystaw: **postępowych tradycji nauki polskiego oświecenia; wystawy postępowej myśli ekonomicznej w Polsce; wystawy wydawnictw naukowych w Polsce Ludowej oraz wystawy obrazującej udział nauki polskiej w służbie pokoju i postępu.**

Międzynarodowy Klub Książki i Prasy uruchamia w gmachu Politechniki w czasie Kongresu specjalną czytelnię prasy zagranicznej.

Imponująco wygląda plac Jedności Robotniczej przed Politechniką. Łopocze tu wiele dziesiątek flag narodowych. Ustawia się tu specjalnie wykonany pomnik Mikołaja Kopernika dłuta artysty-rzeźbiarza Alfreda Wiśniewskiego. Udekorowane na cześć Kongresu zostały również gmachy instytucji naukowych — pałac Staszica — przyszła siedziba PAN, Uniwersytet i inne wyższe uczelnie, instytuty naukowe oraz gmachy państwowe. Witryny księgarskie pełne są wydawnictw poświęconych I Kongresowi Nauki Polskiej, zaopatrzonych specjalnymi opaskami i emblematami Kongresu.

* * *

W związku z Kongresem — 50 wybitnych naukowców wygłosiło w kraju szereg odczytów w zakresie swojej specjalności naukowej. W miastach i ośrodkach wiejskich wygłoszonych będzie 1.500 odczytów popularnych. Akcja ta zorganizowana przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w przededniu Kongresu — trwać będzie przez cały lipiec.

Takie teraz budujemy gmachy!



Ogólny widok nowowzniesionego gmachu Powszechnego Domu Towarowego w Warszawie przy ul. Brackiej.

Naszе RADY

Z. W.: — Z listu wynika, że sprawa waszego urlopu jest sporną. Wobec tego proszę się zwrócić do Inspekcji Pracy, Łódź, ul. Zachodnia nr 64.

* * *

„BARBURKA". — W wypadkach wszelkich schorzeń i zniekształceń kostnych należy się zwracać do lekarza ortopedy. Z dzieckiem, posiadającym płaskie stopy proszę się udać do Szpitala Nr 5 w Łodzi przy ul. Drewnowskiej 75, oddział chirurgii kostnej. Ambulatorium czynne jest codziennie od godz. 11.

* * *

BORKOWSKA IRENA. — Jest pani w błędzie twierdząc, że kobieta ciężarna ma prawo nie przyjść do pracy 6 dni w miesiącu bez usprawiedliwienia. Według Ustawy o Socjalistycznej Dyscyplinie Pracy, ciężarnej kobiecie przysługuje prawo opuszczenia jednego dnia i to za wiedzą oraz zgodą rady zakładowej i czynnika społecznego. Na dłuższy przeciąg czasu może ona przerwać pracę jedynie na podstawie orzeczenia lekarskiego.

* * *

B. Z. — Zadaniem szkół zawodowych jest wychowywać i kształcić młodzież na wykwalifikowanych robotników. Do klasy pierwszej przyjmuje się młodzież niepracującą w wieku od 14 lat, posiadającą świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej lub wykazane na egzaminie wstępnym wiadomości z zakresu 7 klas. Szkoły zasadnicze mają dwuletni okres nauczania.

* * *

H. Z. — Państwowa Szkoła dla Instruktorów Teatrów Ochotniczych, mieszcząca się w Łodzi przy ul. Gdańskiej 32, przygotowuje kadry do zawodu instruktorów-reżyserów teatrów ochotniczych. Nauka trwa trzy lata. Uczniowie II i III roku przechodzą praktyczne ćwiczenia reżyserskie w świetlicach robotniczych na terenie Łodzi. Do Szkoły przyjmowani są zarówno mężczyźni jak i kobiety w wieku od 17 do 30 lat.

* * *

„EKSTERNIŚCI". — Dokładnych informacji w sprawie studiów wyższych udzieli wam ob. Horańska, delegat ministra szkół wyższych, urzędująca w Łodzi przy ul. Zamenhofa 17.

HALLO POLSKIE RADIO

PIĄTEK, 29 CZERWCA

13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.30 Wspomnienia o Feliksie Dzierżyńskim, 14.45 Polska pieśń masowa, 14.50 Muzyka rozrywkowa, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 15.50 Audycja literacka, 16.10 Muzyka baletowa, 16.20 Program lokalny, 17.05 Reportaż, 17.15 Utwory Franciszka Liszta na fortepian w wyk. Hieronima Szperki, 17.40 Koncert chóru i orkiestry rozgłośni szczecińskiej PR., 18.00 Wiersze Mariana Piechala, 18,15 Program lokalny, 19.00 Utwory skrzypcowe kompozytorów polskich. — 19.20 Program lokalny, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.30 Koncert masowy, 21.15 Sprawozdanie z pierwszego dnia obrad Kongresu Nauki Polskiej, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Muzyka kameralna, 23.10 Koncert solistów — w programie muzyka węgierska, 23.50 Polska pieśń masowa.

Jedwab chiński

i pościelówka w sklepach C. T.

Na początku przyszłego tygodnia rozprowadzony będzie do sklepów CT jedwab produkcji chińskiej. Jest to jedwab na bluzeczki, sukienki, szlafroki damskie i bieliznę męską. Sprzedawany on będzie w różnych kolorach i deseniach oraz szerokościach w cenie od 50 do 120 złotych za metr.

Oprócz tego, jak zapowiada CT, sklepy zaopatrzone będą w najbliższym czasie w większe ilości materiału pościelowego i dodatków krawieckich, jak watolina, płótno sztywne i podszewka.

Jednocześnie jednak Centrala Tekstylna przygotowuje się do sezonu jesiennego i zimowego. Zgromadzono już większą partię flaneli, materiałów wełnianych na płaszcze damskie i męskie oraz jedwabiu w ciemnych kolorach. (r)

Junacy łódzcy

pomogą budować fabrykę samochodów

W dniu 3 lipca wyjadą z Łodzi junacy na II turnus brygad SP. Uroczyste pożegnanie nastąpi przed Dworcem Kaliskim o godz. 15-ej. Junacy łódzcy zostali przydzieleni do dwóch brygad i pracować będą w Lublinie przy budowie fabryki samochodów oraz w Olsztynie. (r)

Zebranie

prawników łódzkich

Dziś, dnia 28 czerwca, o godzinie 18, w sali Sądu Wojewódzkiego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, odbędzie się doroczne walne zebranie członków okręgu łódzkiego Zrzeszenia Prawników Polskich.

Obecność wszystkich członków Zrzeszenia obowiązkowa.

Dziś wyjeżdża

delegacja łódzka na I Kongres Nauki

Dziś wyjeżdża z Łodzi delegacja uczonych na rozpoczynający się jutro w Warszawie I Kongres Nauki Polskiej.

Delegacja liczy około 90 osób. Wyjazd nastąpi specjalnym wagonem o godz. 17.55 z dworca Fabrycznego. (na)

Odbierz i przechowaj starannie

Legitymacje ubezpieczeniowe

stanowią obecnie jedyną podstawę do świadczeń

Od początku bieżącego roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaprzestał przechowywania w swoich oddziałach obwodowych dowodów ubezpieczenia potrzebnych przy przyznawaniu i udzielaniu ubezpieczonym świadczeń jak pomoc lecznicza, zasiłki i renty.

Obecnie każdy pracujący jest obowiązany zbierać i starannie przechowywać dowody zatrudnienia, którymi może udowodnić swoje prawa do świadczeń. Dowody te będzie również musiał przedstawić przy ubieganiu się o przyznanie renty.

Kto więc nie ma jeszcze legitymacji ubezpieczeniowej, w której zakłady pracy wpisują okresy zatrudnienia, winien się o nią jak najprędzej postarać.

Legitymacje ubezpieczeniowe wydaje każdy zakład pracy, za wyjątkiem prywatnych. Pracownicy zatrudnieni w prywatnym przemyśle, rzemiośle czy handlu, otrzymają legitymacje w oddziale obwodowym ZUS.

Trzeba też o tym pamiętać, że obecnie odtworzenie zagubionej legitymacji jest utrudnione, gdyż pracownik musi się zwracać do wszystkich zakładów pracy, w których dotychczas był zatrudniony.

Trzeba więc odebrać swoje legitymacje i starannie je przechowywać. (an)

Codzienna nowelka „Expressu"

F. Bernhard

ESTETA

Restauracja. Tak zwana „lepsza restauracja" czyli restauracja pierwszej klasy. Kiedyś przychodziło tutaj „wykwintne towarzystwo"; zblazowane damule i różne nieroby o bardziej lub mniej efektownych tytułach.

Dziś gromadzi się tutaj towarzystwo złożone z przedstawicieli różnych sfer. Są urzędnicy, młode sprzedawczynie, robotnicy i studenci.

Tak, tak, czasy zmieniły się. I w „Gospodzie pod srebrną sarną" jest dzisiaj inaczej, niż dawniej. Jest lepiej i jest słuszniej.

W kącie sali siedzi starszy pan Malkontent. Razi go trochę wesoły nastrój zebranych gości. On wolałby, żeby towarzystwo było bardziej „nobliwe".

Przeżuwszy swój kotlet, spogląda w stronę sąsiedniego stolika.

Spojrzał raz jeden i drugi, a potem skinął w stronę kelnera.

— Hallo, panie starszy!

— Słucham. — Kelner zatrzymał się.

— Czy mógłbym dostać ciepłej wody? — zapytał starszy pan.

Kelner spojrzał na niego ze zdziwieniem.

— Ciepłą wodę? Jak mam to rozumieć? Czy może na grog?

Gość potrząsnął głową.

— Nie!... Nie do picia...

— Ach, rozumiem! Chciałby pan trochę wody na spodku, żeby przemyć sobie końce palców?

— Nie, proszę pana!

Kelner nachylił się i spytał dyskretnie.

— Bardzo pana przepraszam! Na co jest panu potrzebna ciepła woda?

— Do golenia! — odparł gość, podnosząc głos, tak, że słychać go było na pół sali.

— Do golenia? Tu, w naszym lokalu?

Głosem jeszcze donośniejszym powtórzył starszy pan.

— Tak jest! Do golenia... tu, w waszym lokalu!

Kelner zmarszczył czoło.

— Najmocniej pana przepraszam, ale to jest niemożliwe.

— Niemożliwe?

— Ewentualnie zechce się pan pofatygować do umywalni. Sądze, że to byłoby właściwsze...

Dziwaczny gość potrząsnął energicznie głową.

— Ani mi się śni!

— Bardzo pana przepraszam, ale pan zapomina, że znajduje się w lokalu... w restauracji!

— Czy tylko ja zapominam o tym? Niechno pan spojrzy, panie starszy, na tę damę, która siedzi tam, naprzeciw. Widzi ją pan?

Naturalnie, że ją widzę!

Starszy pan podniósł jeszcze bardziej głos.

— Ta dama czesze się już od pięciu minut, nie licząc się zupełnie z otoczeniem. Jej włosy rozlatują się na wszystkie strony. Powiew z wentylatora może jeden z nich rzucić i na mój talerz. To jest wysoce nieestetyczne i niehigieniczne!

Głos jego przeszedł w krzyk.

— Znajdujemy się w restauracji, a nie w zakładzie fryzjerskim! Albo zakaże pan tej pani czesać się, albo też ja zacznę golić się tutaj, przy tym stoliku!

— W tej chwili zakomunikuję to tamtej pani! — skłonił się grzecznie kelner.

Wnet potem zatrzymał się obok stolika kobiety, której zachowanie się tak bardzo wzburzyło starego estetę.

— Bardzo panią przepraszam — rzekł uprzejmie. — Jest pani proszona, ażeby włosy swoje doprowadzić do porządku raczej w toalecie!

Młoda pani, nie odkładając grzebienia, odpowiedziała stanowczo.

— Pan daruje, ale nie zastosuję się do pańskich wskazówek.

— Ależ proszę pani... — zaczął się jąkać kelner.

Pani z grzebieniem, zauważywszy jego zakłopotanie, uśmiechnęła się dyskretnie.

— To co robię, robię, proszę pana, z premedytacją. To ma być dla kogoś nauczką.

Teraz kelner zbaraniał do reszty.

— Czy mogę zapytać panią, komu chce pani dać nauczkę?

— Temu panu z sąsiedniego stolika.

— Temu staszemu panu?

— Właśnie! Temu, z którym rozmawiał pan przed chwilą.

— Temu panu?

— Właśnie! — skinęła głową pani z grzebieniem. — Od kwadransa już czyści on sobie ucho zapałką, owiniętą w kawałek waty. Myślę że takie czynności uskuteczniać można w domu. To jest naprawdę wysoce nieestetyczne!

(Z „Frischer Wind" tłum. M.)

Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — Pić mi się chce...
WICEK: — Kupię ci lemoniady!
WACEK: — Nie lubię lemoniady! Chcę się napić zwykłej wody!
WICEK: — To poszukajmy studni!

WICEK: — Gdzie tutaj jest woda? Bo koledze bardzo się chce pić...
OB.: — Już trzy lata pozbawieni jesteśmy wody! A są w tym domu oprócz lokatorów i sklepy uspołecznione...

WICEK: — Cóż to za płyta?
OB.: — To właśnie zepsuta studnia! Nie możemy doprosić się naprawy!
WACEK: — A skądże ten odór?
OB.: — Z podwórzowego ustępu...

WACEK: — Wiesz co? Kup mi już lemoniady!... Ale zobacz, który to numer domu, bo gdy opowiem komu, com tutaj widział, to mi nie uwierzą!...
WICEK: — Stalina, numer 48!

Pod ostrym kątem

Z pamiętnika nauczyciela

20.I.51. — Dobiega końca 45 rok mojej pracy nauczycielskiej. Jeśli nie pojadę na kurację, nie będę mógł nadal uczyć. Za kilka dni idę po skierowanie.

12.II.51. — Lekarz rejonowy po długiej obserwacji i jeszcze dłuższym badaniu skierował mnie na komisję lekarską. Myślę, że zostanę skierowany na leczenie.

19.II. 51. — Komisja lekarska postanowiła wysłać mnie na leczenie. Chyba nie pojadę teraz, zbliża się koniec roku. Szkoda mi zostawić uczniów. Poczekam do wakacji. Komisja zgodziła się wysłać mnie na leczenie w lipcu.

14.VI.51. — Byłem dziś w ZLP przy ul. Kościuszki 48, aby dowiedzieć się gdzie wyjadę na kurację. Urzędniczka uprzejmie poprosiła mnie, abym przyszedł 15 czerwca, gdyż papiery nie są jeszcze gotowe.

15.VI. 51. — Moje papiery nie są jeszcze gotowe.

18.VI. 51. — Po dwugodzinnym siedzeniu na korytarzu ta sama urzędniczka oznajmiła mi, że „sprawa moja została przesłana do wydziału powiatowego, ul. Wólczańska 3 i że tam już na pewno otrzymam skierowanie do sanatorium". Podziękowałem za informację i pojechałem na Wólczańską. Okazało się, że nie ma w tej chwili kierownika. Kazali mi przyjść nazajutrz.

19.VI. 51. — Kierownika nie zastałem. Urzędniczka podjęła się wyszukania mojej sprawy. Po dobraniu klucza do biurka z papierami (właściwy klucz zabrał kierownik) i po długich poszukiwaniach znaleziono moje papiery. Dowiedziałem się z nich, że mam jechać do Ciechocinka, jednak bez kierownika nie otrzymam skierowania.

20.VI. 51. — Urzędniczka oświadczyła mi: „Mówiłam kierownikowi o sprawie pana, kierownik oświadczył, że nie ma czasu załatwiać skierowań na leczenie". Pójdę sam do kierownika, może mnie załatwi.

22.VI. 51. Postanowiłem czekać na kierownika. Rano go nie było, przyszedł przed trzecią. Oznajmił mi, że sprawę przesłał do Zgierza. Tam dostanę skierowanie..

23.VI.51. — W Zgierzu dowiedziałem się, że skierowania nie dostanę, ponieważ mieszkam w Łodzi.

25.VI. — W Łodzi przy ul. Wólczańskiej 225 oznajmiono mi, że w myśl okólnika, tylko Zgierz może wydać mi skierowanie.

26.VI.51. — Byłem w Zgierzu. Kierownik oświadczył, że nie zna tego okólnika i skierowania nie wyda.

27.VI.51. — Napisałem list do Redakcji „Expressu Ilustrowanego". Teraz już na pewno otrzymam skierowanie. Lecze nie jest mi potrzebne obecnie jeszcze bardziej, już nie czuję nóg od chodzenia po urzędach.

Stały czytelnik „Expressu"
D. K.
(opracował u)

Kawał(y) z Expressu

Dwaj młodzi, ale zarozumiali aktorzy, opowiadają sobie o swych „sukcesach" na scenie.

— Ja gram całą duszą — mówi jeden. — Gdy wchodzę na scenę, nic mnie nie obchodzi co się dzieje dokoła. Czuję i widzę tylko swą rolę.. Publiczności nie ma, ucieka...

— Wcale się temu nie dziwię — wtrąca spokojnie kolega.

Znowu dokumentacja techniczna

Łódź chce dużo budować

ale inwestorzy zamiast pomóc utrudniają pracę

Nowa szkoła i nowe pawilony szpitalne

PRZY ul. Wólczańskiej 192 rozpoczęły się niedawno roboty przy budowie nowej, ogromnej szkoły, o kubaturze ponad 30 tys. mtr. sześć. Trzypiętrowy budynek pomieści szkołę podstawową i liceum pedagogiczne. Gmach będzie wyposażony we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia. Do użytku ma być oddany w przyszłym roku szkolnym.

Zarząd Budowlany nr. 3, wznoszący tę szkołę, rozpoczął jednocześnie prace przy rozbudowie szpitali nr. nr. 1 i 4. W szpitalu przy ul. Przędzalnianej 75 powstaje nowy pawilon chirurgiczny na 100 łóżek, jednocześnie przyłącza się gmach polikliniki. Łącznie roboty te obejmują kubaturę ok. 34 tys. mtr. sześć. W szpitalu przy ul. Wólczańskiej 195 buduje się również nowy pawilon chorób wewnętrznych na 100 łóżek.

Są to wielomilionowe inwestycje, ogromne budowy wymagające dokładnego i sprężystego zorganizowania robót. A to jest, niestety, w tej chwili uniemożliwione brakiem dokumentacji technicznej.

Roboty prowadzi się małymi odcinkami, według ustnych wskazówek inżyniérów architektów wykonujących projekty tych budowli. Jest to poważne utrudnienie zarówno dla załogi budowlanej, która nie może sobie przez to należycie zorganizować całości budowy, jak i dla architekta, którego ciągle odrywa się od właściwej pracy nad dokumentacją. Słowem — podwójna strata czasu.

Przedsiębiorstwa budowlane mają swoje harmonogramy robót, których muszą się trzymać. Opóźnienie terminu rozpoczęcia jakiejś budowli naraża je zawsze na pewne straty. Wobec tego alarmuje się Biuro Projektowania: — „dajcie prędzej dokumentację".

Ale nie zawsze to jest możliwe. Opracowanie projektu architektonicznego wraz z pełną dokumentacją dla dużego obiektu trwa conajmniej pół roku. Każda faza jaką przechodzi dokumentacja techniczna, od szkicu koncepcyjnego do szczegółowych rysunków roboczych, musi otrzymać akceptację komisji ministerialnej. Każda niemal komisja wprowadza mniejsze lub większe poprawki, zmieniające nieraz bardzo poważnie cały projekt. Tak ścisła kontrola jest jednak niezbędna. Możliwe błędy trzeba od razu usunąć, a nie martwić się dopiero po wybudowaniu gmachu.

Ale inwestorzy zdają się o tym zapominać. Chociaż istnieje w tej sprawie specjalna instrukcja Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, która mówi, że inwestorzy obowiązani są złożyć wstępne założenia projektów i zawrzeć umowę o wykonanie dokumentacji technicznej dla budowli planowanych na rok 1952, do 15 czerwca 1951 roku.

A Wydział Oświaty, który już w ubiegłym roku wiedział, że będzie się budować nowa szkoła, dopiero pod koniec marca dostarczył założenia projektowe. A i w procedurze zatwierdzenia projektu też się zbytnio nie spieszył. Bo projekt szkicowy przekazany 19 maja wrócił do Biura Projektowania dopiero po miesiącu zamiast po 10, a najwyżej 15 dniach.

Podobne koleje przechodziły projekty rozbudowy szpitali. I z tego właśnie powodu na dokumentację techniczną będzie się jeszcze czekać do sierpnia. Największą winę w tym ponoszą sami inwestorzy.

A i w tym roku, mimo, że 15 czerwca już minął, jeszcze żaden z inwestorów nie zgłosił się do Biura Projektowania. Można by z tej beztroski wywnioskować, że w przyszłym roku nic się w Łodzi nie będzie budować, a przecież plany na rok nadchodzący są o wiele większe niż w roku bieżącym! (l)

Większą opieką otoczy się kursy początkowego nauczania

Dnia 26 czerwca odbyła się sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Południe.

Po wysłuchaniu sprawozdań i szerokiej dyskusji zebrani podjęli uchwałę, w której postanawiają m. in. otoczyć większą opieką kursy początkowego nauczania dla analfabetów oraz zacieśnić współpracę z komitetami rodzicielskimi w tych szkołach w których nie dawała ona dotychczas zadowalających wyników.

Zobowiązano również komisję rolnictwa do większego interesowania się sprawami rolnictwa w dzielnicy Łódź-Południe, dotychczas bowiem nie potrafiono zorganizować odpowiednio pracy na tym odcinku. (u)

Tu chodzi o wasze zdrowie!

Szczepienia przeciwdurowe

kończą się już niedługo

Wystarczy zaobserwować ludzi kupujących owoce z ulicznego wózka, aby stwierdzić, że większość osób lekceważy sobie zupełnie zasady higieny. Owoce brudne, lepiące się od kurzu, nabierane do toreb rękoma nie zawsze pierwszej czystości, jedzone są przeważnie bez uprzedniego mycia. A niemyte owoce i jarzyny, to główne źródła zarażenia durem brzusznym.

Z równą lekkomyślnością łodzianie ustosunkowują się do szczepień przeciw durowi brzusznemu, co w skutkach może być tragiczne. Rok rocznie przecież zdarzają się dziesiątki wypadków tej choroby.

A szczepienia prowadzone są stale, od wielu już tygodni. Szczepić się można we wszystkich ośrodkach zdrowia i w 15-tu punktach dozoru sanitarnego. Dlaczego więc dotychczas zaszczepiło się zaledwie 200 tys. łodzian?

Termin szczepień upływa z końcem czerwca. Ci, którzy narażając własne życie i zdrowie społeczeństwa nie poddadzą się szczepieniu, będą karani. Ostatnio wydane zostało zarządzenie, na mocy którego komitety blokowe sporządzą spisy opornych. Na podstawie tych spisów nakładane będą kary.

Należy jeszcze dodać dla orientacji, że szczepieniu podlegają wszyscy od 5 do 60 lat życia. Jeżeli nawet ktoś szczepił się w roku ubiegłym, musi zrobić to również w tym roku, bo działanie szczepionki wygasa w przeciągu kilku miesięcy. (b)

Filmy o uczonych na ekranie kina „Tatry"

W związku z I Kongresem Nauki Polskiej, Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi organizuje w kinie „Tatry" przegląd filmów z życia wielkich uczonych.

Filmy, które zobaczymy w okresie trwania kongresu będą obejmowały najrozmaitsze dziedziny nauki i zainteresują one zarówno młodzież szkolną, akademicką, lekarzy, inżynierów, techników, jak również robotników, rzemieślników i wszystkich ludzi pracy.

I tak w okresie od 29. VI. do 2. VII. 51 r. zobaczymy w kinie „Tatry" następujące filmy: dn. 29. VI. „Czarodziej sadów", 30. VI. „Życie dla nauki", 1. VII. „Historia jednego wynalazku", 2. VII. „W imię życia".

Poza tym kina będą wyświetlały specjalne dodatki oświatowe jak: „Mikołaj Kopernik", „Flora Tatr", „Wyprawa na wyspę Kościuszki", „Ptasia wyspa" i inne.

Dziś obrady dzielnicowych komitetów obrońców pokoju

Dzisiaj, 28 bm. odbedzie się o godzinie 16-ej w świetlicy przy Pl. Zwycięstwa 2 posiedzenie Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju — dzielnicy Widzew.

Zaś o godzinie 15.30 w świetlicy Zarządu Nieruchomości przy ul. Kilińskiego 95 odbędzie się posiedzenie DKOP dzielnicy Śródmieście - Lewa.

Nasi czytelnicy piszą

CZY NIE ZA DŁUGO?

„Kilkakrotnie składaliśmy podania z prośbą o przeprowadzenie remontu. Niestety bez skutku. Pierwsze dwa złożyliśmy w latach 1947—48 u administratora domu. Wobec tego jednak, że administratorzy często się zmieniali, napisaliśmy trzecie podanie do Zarządu Nieruchomości. Przyrzeczono nam, iż sprawa natychmiast będzie przekazana jednej z firm budowlanych i że wkrótce rozpocznie się roboty. Tymczasem minął rok 1948, 1949, 1950 i nikt nie zainteresował się stanem budynku..."

Lokatorzy domu przy ul. Ogrodowej 54
(podpisy)

Artyści cyrku Nr. 3 walczą z zespołem „Expressu Ilustrowanego"



Takiej atrakcji chyba jeszcze dotąd nie było. Na zielonej murawie, w niedzielę 8 lipca, o 11-ej przed południem, spotkają się artyści Cyrku Nr. 3 z dziennikarzami „Expressu Ilustrowanego". Spotkają się — to mało. Rozegrają jedyny w swoim rodzaju mecz piłki nożnej, tym sensacyjniejszy, że wśród jedenastki artystów cyrkowych zobaczymy aż trzech Chińczyków z doskonałego zespołu ekwilibrystów, popisującego się codziennie na arenie przy Pl. Niepodległości.

Oczywiście mecz będzie meczem. Artyści cyrkowi złożyli solenne zobowiązanie, że żadnych sztuczek z piłką nie będą robili, a dziennikarze „Expressu" wzamian obiecali, że wynik podadzą zgodny z prawdą, chociażby nawet przyszło im przegrać.

Niemniej jednak artyści Cyrku Nr. 3 popiszą się w rozmaitych numerach, ale to w przerwie, zaś dziennikarze przez mikrofon powiedzą kilka słów do publiczności. Teren boiska będzie zradiofonizowany i w czasie trwania meczu konferansjer będzie informował publiczność o rozgrywających się na boisku wypadkach.

Przedsprzedaż biletów odbywa się już od piątku, dnia 29 bm. w następujących punktach: Miejski Ośrodek Informacji — ul. Piotrkowska 104, Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa" — Piotrkowska 104, kasa Cyrku Nr. 3 — Pl. Niepodległości (codziennie od 10 do 15 za wyjątkiem niedzieli).

No a dochód, oczywiście — na budowę Teatru Narodowego w Łodzi.

Odczyt

W 10-tą rocznicę napaści hitlerowców na Związek Radziecki, Zarząd Grodzki TPPR w Łodzi, organizuje odczyt pod tytułem: „Naród radziecki pogromca faszyzmu — obrońca pokoju światowego".

Odczyt odbędzie się w piątek, 29 czerwca o godz. 16.30, w świetlicy przy ul. Kilińskiego 96.



Już w tak młodym wieku
syczy „woda sodowa”
Kartowicze Włókniarza dosiadają konia „gwiazdomanii”
Rozdział sprzętu czyli sprawa niebardzo jasna...

Coś się popsuło w sekcji kolarskiej łódzkiego Włókniarza. Dowiodły tego niedzielny wyścig szosowy i wtorkowe centralne mistrzostwa torowe w Helenowie.

Klub, który nie tak dawno jeszcze mógł się szczycić największą ilością utalentowanych, dobrych juniorów, zdobywających tytuł po tytule — dzisiaj wystawia na najpoważniejsze imprezy kolarskie swego zrzeszenia zaledwie kilku młodzików.

Można by z tego wysunąć wniosek, że nie stać go w tej chwili na więcej. Tak jednak nie jest. Jeśli chodzi o imprezę torową, wystarczyło we wtorek dobrze rozejrzeć się wśród młodzieńców, kręcących się w czasie zawodów wewnątrz toru, by znaleźć właściwe wyjaśnienie.

Wśród nich właśnie przebywał niejeden kartowicz Włókniarza, który zamiast brać udział w mistrzostwach, wolał się im przyglądać. Jeśli zaś nie wolał, to musiał — bo byli i tacy, którzy startować nie mogli. Podobnie zresztą w wyścigu szosowym o mistrzostwo Włókniarza.

Zajmijmy się najpierw tymi, którzy „musieli“. W niedzielnym wyścigu na szosie nie startowało około 7 kartowiczów. Podobno nie starczyło dla wszystkich rowerów.

Dziwne tylko, że rowerów „nie starcza“ dla młodych, obiecujących kolarzy, a znajdują się dla zawodników, którzy ze względu na wiek nie mają żadnej przyszłości przed sobą. Po co na przykład klub wydał rowery takiemu Kołodziejowi czy Wojcieszkowi, którzy nawiasem mówiąc również nie stawili się w niedzielę, a nie wydaje ich powiedzmy Szcześniakowi czy innemu obiecującemu młodzikowi? Coś tutaj „nie gra“ z rozdziałem sprzętu...

A jak wygląda sprawa z tymi, którzy „woleli“ przyglądać się zawodom? Ci mają rowery klubowe, owszem, ale mimo to nie startują. Powód jest więc inny. Na szosie i na torze zabrakło ostatnio np. Perlińskiego. No bo jakże! Klub nie dostarczył Perlińskiemu najlepszych gum torowych, więc Perliński nie będzie startował. Też coś — wymagać od „samego“ wicemistrza Związków Zawodowych, żeby się „tłukł“ po torze na nieco cięższych gumach. Po prostu skandal!

Albo Murowaniecki. Co tam dla niego „jakieś“ mistrzostwa szosowe zrzeszenia! W życiu miało się już niejeden poważniejszy start...

Objaw bardzo smutny. Zawodnicy, którzy ledwie wyrośli z piórek, „łyknęli“ trochę zwycięstw — i już dosiadają bardzo niebezpiecznego konia „gwiazdomanii“! Woda sodowa tryska niemal fontanną. Zarozumialstwo posunięte do niebywałych granic.

Najgorsze, że sekcja, a także klub mało czynią starań, aby niezdrowe zapędy takiego czy innego „gwiazdorka“ z miejsca przygasić. Ciekawe, czy chociaż wyciągną konsekwencję w stosunku do tych kolarzy, którzy w obydwu ostatnich imprezach powinni i mogli wziąć udział, a mimo to na starcie się nie stawili. Bo ze względów wychowawczych płazem tego puścić nie wolno!... (kł)

Najsilniejsza ósemka ZSRR

Zakończone w Odessie mistrzostwa ZSRR w walkach zapaśniczych zgromadziły 150 zawodników. Tytuły mistrzów, w kolejności wagi zdobyli: Bardybachin (Moskwa), Terzian (Azerbejdżan), Punkin (Ukraina), Jegorow (Moskwa), Maruszkin (Moskwa), Biełow (Moskwa), Englas (Leningrad) i Kotkas (Tallin).

Hallo Koło Sportowe
Śpiączka w zarządzie

Wiele się już zrobiło i robi w dalszym ciągu, aby jak najbardziej sport umasowić. Osiągamy przez to większą wydajność w pracy.

U nas natomiast, w kole sportowym przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Prac. Prz. Włókienniczego, nic się prawie na tym polu nie robi.

W ub. roku rozegraliśmy jeden mecz piłkarski na odbudowę Warszawy z Centralnym Zarządem Przem. Bawełnianego. Przegraliśmy wówczas 1:2 (0:0). Porażkę możemy tłumaczyć m. in. tym, że przed meczem odbył się tylko jeden trening.

W Marszach Jesiennych brał udział zaledwie jeden członek koła, a w tegorocznych Biegach Narodowych nikt w ogóle nie startował. Do ostatniego turnieju kół sportowych ZS Włókniarz w piłce ręcznej zgłoszono dwie drużyny, które odpadły już w pierwszym dniu.

Nowy zarząd koła, istniejący od 6 kwietnia br., pomimo zobowiązań podjętych na zebraniu wyborczym, nic absolutnie nie robi. Nie wykorzystuje się nawet należycie sprzętu, który koło posiada.

Sprawą powinno się też zainteresować koło ZMP. Może wówczas zarząd się obudzi i praca potoczy się właściwym torem.



Wysokie zwycięstwo w Finlandii

Przebywająca w Finlandii reprezentacja koszykarzy ZSRR rozegrała w Helsinkach mecz z reprezentacją Finlandii, zwyciężając ją w wysokim stosunku 123:56.

TEATRY

Nowy — „POEMAT PEDAGOGICZNY“ — godz. 15.
Im. Stefana Jaracza — „ZWYKŁY CZŁOWIEK“ — godz. 19.
Powszechny — „CHORY Z UROJENIA“ — godz. 19.15.
Żydowski — nieczynny.
Mały — „...NA PLAN“ — godz. 19.30.
Muzyczny — „CZARDASZKA“ — 19.15.
Pinokio — „GULIWER W KRAINIE LILIPUTÓW“ — godz. 17.
Arlekin — „JAK DWA MICHAŁY CZAS ZATRZYMAŁY“ — godz 17.
Cyrk Państwowy nr 3 (Pl. Niepodległości) codziennie godz. 19.30 program atrakcji, w soboty, niedziele 2 przedstawienia — godz. 15.30 i godz. 19.15.

KINA

ADRIA — nieczynne.
BAJKA — Ostatni etap — 17.30, 20.
BAŁTYK — Dzieci ulicy — 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program rozmaitości — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Pan Nowak 16, 18, 20.
MUZA — Gęsiarek Matyi — 18, 20.
POLONIA — Śpiewak nieznany — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Rwący potok— 18, 20.
REKORD — Wielkie nadzieje — 18, 20.
ROMA — Za cenę życia — 18, 20.
ROBOTNIK — Pragnienie — 18, 20.
STYLOWY — Maaret — 18, 20.
ŚWIT — Guramiszwili — 18, 20.
TATRY — Parada natrętów — 16, 18, 20.
WISŁA — Wschodnie zaloty — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Renegat — 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — Zasadzka — 16, 18, 20
ZACHĘTA — S.O.S. — 18. 20.

Emocjonujące pojedynki



Najlepsi lekkoatleci *zmierzą się* w mistrzostwach

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się na stadionie Włókniarza przy Al. Unii główne mistrzostwa wojewódzkie w lekkoatletyce na rok 1951. Obejmują one pełny program mistrzowski.

W sobotę przewidziano dla kobiet następujące konkurencje: 60, 200, 4 x 100, wzyż, dysk, kula — a dla mężczyzn: 100, 400 ppł., 1.500, 10.000, 4 x 100, w dal, tyczka, oszczep, młot.

W niedzielę kobiety startować będą w konkurencjach: 80 ppł., 100, 500, 4 x 200, w dal, oszczep — mężczyźni zaś: 200, 400, 800, 5.000, 110 ppł., 4 x 400, wzwyż, trójskok, dysk i kula.

W zawodach tych spotkają się najlepsze zawodniczki i zawodnicy wszystkich zrzeszeń z terenu województwa. Szczególnie ciekawie zapowiadają się konkurencje biegowe z udziałem Kozłowskiego, Puchowskiego, Tułeckiego, Pawłowskiego, Graba i in.

W skoku wzwyż bedziemy świadkami niemniej interesującej walki. Kto wie, czy rekord okręgu wynoszący 180 cm nie zostanie „naruszony”.

Podobnie zresztą w pozostałych konkurencjach, bowiem do zawodów dopuszczeni zostali jedynie lekkoatleci klasy mistrzowskiej.



Obrońcy tytułów w poważnym niebezpieczeństwie

Czołowi kolarze polscy spotkają się znowu na poważnej imprezie torowej. W sobotę i niedzielę Kraków będzie terenem interesującej walki o mistrzostwo Polski w konkurencji indywidualnej na 4.000 metrów dla licencjonowanych i na 2.000 metrów dla kartowiczów. W sobotę odbędą się eliminacje, a w niedzielę — finały.

W roku ubiegłym mistrzostwo na dystansie 4 km. zdobył niespodziewanie Wójcik. Obrońcę tytułu będzie chciał w tym roku poważnie zaatakować znajdujący się w dobrej formie Bek.

Mistrzostwa zgromadzą elitę polskiego kolarstwa. Z Łodzi udają się do Krakowa poza Bekiem — Gabrych, Pietraszewski, Borucz, Świercz, Sałyga, Leśkiewicz, a z kartowiczów obrońca tytułu — Skąpski, Ulik i in.



Ligowcy i „trampkarze“ zapraszają na stadion

Po dłuższej przerwie zwolennicy piłkarstwa znowu udadzą się dziś na stadion przy Al. Unii, gdzie o godz. 18 rozegrany zostanie mecz między Włókniarzem a chorzowskimi Budowlanymi, z którymi łodzianie przegrali w ostatnim swym spotkaniu 1:2.

Mecz ten poprzedzi spotkanie „trampkarzy" wyznaczone na godz. 16.30.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

365)

— Wiem. Mówiłem ci już również, że marzyłem o tym, żeby wciągnąć cię do naszej pracy. Ale, żeby pracować z nami, musisz być zdrowa... i wolna.

Trochę za gwałtownym ruchem odstawił szklankę i spytał niby od niechcenia.

— Co ci powiedział doktór Twerga?

— Że rzeczywiście zostanę matką. Za sześć i pół miesiąca.

Lekko zadrżały jego wargi.

— Doktór Twerga wspominał ci chyba, że w warunkach, w jakich się znalazłaś, dopomoże ci, żeby dziecko to nie urodziło się...

Z kolei zadrżały usta Anny.

— Prosiłeś go o to?

— Prosiłem. A doktór Twerga zdecydował się odstąpić od swoich zasad i dopomóc ci.

— Trudziłeś się na próżno. Nie przekonałeś ani mnie, ani doktora Twergi.

Zmarszczył brwi.

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— Że jednak zdecydowałam się urodzić to dziecko.

— To niemożliwe, Anno!

Anna jest bardzo spokojna, subtelna i uległa. Nie lubi walki, tak jak walki nie lubi przezorna, ostrożna sikorka. Ale wiemy, że kiedy zły, obcy ptak zaatakuje gniazdo z jej pisklętami, sikorka z furią i zaciekłością rzuca się na przeciwnika i stacza z nim śmiertelny bój: ażeby ocalić swoje maleństwa.

Zawsze uległa i potulna Anna stała się teraz odważna i bojowa.

— Dlaczego niemożliwe! — podniosła głowę. — Nic nie zmieni mojej decyzji! To dziecko należy do mnie, i tylko ja rozporządzam jego losem! Ja też zdecydowałam, że musi się ono urodzić!

W oczach jego zamigotały ogniki gniewu.

— Jesteś bardzo uparta! Przysięgam ci, że o nic nigdy nie będę cię prosił, ale tym razem ustąp mi! Mówiłem ci już, że to dziecko rozdzieli nas. A ja tak bardzo cię kocham, Anno!

— Gdybyś mnie kochał szczerze, nigdy nie zażądałbyś ode mnie podobnej ofiary!

Przygryzł usta.

— Ja wiem, że to jest dla ciebie rzeczywiście wielka ofiara. Ale zrób to dla mnie, proszę cię!

Potrząsnęła głową, smutna, rozgoryczona.

— Że też wciąż jeszcze nie możesz mnie zrozumieć! I ja kocham cię również, ale także i to dziecko, które noszę w sobie.

Zmierzyli się spojrzeniami: nieledwie jak dwoje ludzi, którzy się nienawidzą. Głęboko osadzone oczy Krzysztofa zapadły się jeszcze głębiej i bardzo stłumiony był jego głos, kiedy rzekł po chwili.

— Musisz, Anno, wybierać: ja... albo to dziecko!

Na moment znieruchomiała i minęła dobra chwila zanim odpowiedziała.

— A więc zdecydowałam się. Wybieram dziecko.

Opadł w głąb fotelu.

— Czy to jest twoje ostatnie słowo? — spytał głucho.

— Ostatnie...

Posępny był to wieczór. Nie rozdzwoniły go lekkie melodie Mendelsohna i akordy szopenowskich mazurków. Nie rozjaśnił ani jeden dobry uśmiech. Oboje, Krzysztof i Anna, siedzieli jeszcze czas jakiś w milczeniu, a potem Krzysztof podniósł się ciężko z fotelu.

— Przejdę do swojego pokoju i pójdę spać, bo jutro muszę wstać wcześniej. Dobranoc, Anno! — chłodno, ceremonialnie niemal pocałował ją w rękę.

— Dobranoc, Krzysztofie! — odpowiedziała bardzo cicho.

Stojąc już w drzwiach Gorayski odwrócił się i powiedział ciepło, prosząco.

— Zastanów się jeszcze, Anno. I pamiętaj, że bardzo cię kocham: a dla człowieka, którego się kocha, trzeba umieć ponieść pewne ofiary.

Chciała mu odpowiedzieć: „Zastanów się nad tym samym!”, ale opuściła tylko głowę i powtórzyła:

— Dobranoc, Krzysztofie... Życzę ci szczęśliwej drogi.

Spała tej nocy mało i źle. Nad ranem usłyszała, że Krzysztof krząta się po swoim pokoju, a potem wchodzi do przedpokoju.

Nagle do jej uszu doszedł lekki zgrzyt klamki.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY“. — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4,50 zł przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski.
D-2-18998